TWO LINDEN PLACE
GLEN HEAD, N. Y.
ORIOLE 6-6172

27 sierpnia, 1959,

Kochana Neiu,

Spieszę odpisać na Twój list, który dzisiaj otrzymałam. Obawiam się że będzie dosyć bezładny, bo upał i wilgotność wprost wściekła. i czuję się dość zmęczona pierwszym mym dniem pracy w New Yorku. 7 września przenosimy się z powrotem do miasta, a dom nasz wynajęliśmy na 8 miesięcy. Przepowiadają gorący wrzesień, tak że pewno będziemy się męczyć w New Yorku, zwłaszcza Mama, która ostatnio ciągle się źle czuje z wątrobą i ma bardzo wysokie ciśnienie. Z Jasiem sama nie wiem co to jest ręka stale go boli (koło łokcia), nic prawą ręką robić nie może, nawet pisanie go męczy. Dzisiaj ma nawet gorączkę i leży, jutro ma być u miejscowego doktora, bo nasz jest na wakacjach. Prawdopodobnie jakaś skacząca infekcja. Dziś np. b. go nogi bolą. Fatalnie się składa że ja teraz pracuję i to najgorętrzy sezon tak że mowy nie ma bym mogła w domu pozostać.

Tydzień temu byłam u sekretarki Huroka, bardzo miła Miss Regan. Zarezerwowałam 300 biletów na dole, 100 w dress circle i 10 lóż. Jest to ta sama ilość biletów i prawie te same miejsce, które Musician Fund rozprzedawało po droższej cenie. Tzn. 10że $25, parter $15, i na górze $7.50. Chcieliśmy wydrukować 1000 zaproszeń dane są nawet do próbnego druku, bo wszystko jest już bardzo spóźnione. Po zatem chcieliśmy ogłosić w polskiej ia amerykańskiej gazecie. Jeżeli bilety nie rozprzedamy to mamy je zwrócić na miesiąc przed koncertem do kasy. Wszyscy twierdzą że powinniśmy rezerwować więcej i, że z łatwością będą sprzedane. O ile więc P. Artur naprawdę nie chce, byśmy częściowo drożej rozprzedawali, to bardzo poproszę o depeszę w tej sprawie, bym w porę mogła wstrzymać wysyłkę, a właściwie druk zaproszeń.* Miss Regan już drukuje bilety i chce byśmy je we wrześniu rozprzedawali.

W sprawie loterji napisałam do 130 osob osobiste listy załączając książeczki, w sumie zostało rozesłane 2800 biletów, jaki będzie rezultat trudno przewidzieć. Jedno już widzę że polacy wstydzą się sprzedawac wśród amerykanow i tylko obracają się ciagle w swoim kołku, stanowczo jakiś inferiority complex. Ogromnie mnie to irytuje.

* Jeżeli do 13. września nie będzie depeszy to drukuję zaproszenia i zaczynę rozsyłać

Bardzo się cieszę, że list się Tobie i p. Arturowi podobał. Zaczniemy go XX więc drukować, a jak znajdę chwilkę czasu, to przepiszę drugi raz i przyszlę do podpisu, o ile nie masz tego co Ci przysłałam. w pierwszym liście.

Brońcia i Gerry wyglądają oboje fatalnie. Z Bronki został tylko cień i głos jej nie wrócił. Mam nadzieję że klimat włoski naprawdę dobrze jej zrobi. Jej wyjazd to dla nas szkoda niepowetowana, a dla mnie to wprost katastrofa, bo nikomu teraz nie ufam i wszystkiego muszę sama pilnować Oby tylko Halina zechciała z nami pracować, marzę wprost o tem. Mam nadzieję że Jas ją oczaruje.

Kończę już bo naprawdę pisać trudno, co chwila muszę okulary z nosa zdejmować, bo pot się leje ciurkiem, takiej wilgotności, to naprawdę nie pamiętam.

Ściskam serdecznie, p. Arturowi wiele serdecznych wyrazów łączę

Marysia

100 biletów wysyłam, zawsze mogę dostać więcej

Mrs. Arthur Rubinstein
~~22 sqre de Boulogne~~
~~Paris 16~~
~~France~~

Réexpédié par:
Palace Hôtel
Lucerne

HOTEL EXCELSIOR
LIDO
VENEZIA
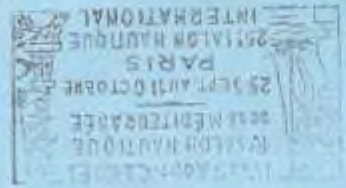
TWO LINDEN PLACE
GLEN HEAD, N. Y.